

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.54.02>

*Dariusz Jeziorny*

**SPRAWA OCHRONY PRAW  
MNIEJSZOŚCI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE  
W DOBIE KONFERENCJI POKOJOWEJ W PARYŻU W 1919 ROKU**

Zakończona podpisaniem bezwarunkowej kapitulacji przez państwa centralne I wojna światowa otwierała kwestię nowego urządzenia świata. Wiadomo było, że główną rolę w tworzeniu nowego porządku w trakcie zbliżającej się konferencji pokojowej będą odgrywały zwycięskie mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone (Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone). Jednakże oprócz nich do Paryża przyjechało wiele przedstawicielstw reprezentujących siły polityczne, które osiągnąć chciały własne cele. Swoją reprezentację, choć nieformalną, bo nie reprezentującą określonego ośrodka państwowego, posiadali na konferencji pokojowej również Żydzi. Przyjechali oni do stolicy Francji w celu wywalczenia poprawy położenia ludności żydowskiej, żyjącej w diasporze. Sytuację komplikował dodatkowo fakt, że w ramach społeczności żydowskiej istniało kilka ośrodków politycznych, aspirujących do reprezentowania całej diaspory. Zróżnicowanie to było wywołane nie tylko tym, że poszczególne organizacje żydowskie (o dużych ambicjach politycznych) miały swe siedziby w różnych państwach, ale też tym, że prezentowały w kwestii przyszłości Żydów różnorodne programy. W największym uproszczeniu<sup>1</sup> programy te podzielić można na dwa nurty.

<sup>1</sup> Żydzi byli bardzo podzieleni w swych poglądach w krajach swojego osiedlenia i tworzyli wiele organizacji politycznych. Opracowania charakteryzujące scenę polityczną Żydów tylko w dwóch krajach, w których razem żyło wówczas około 50% wszystkich Żydów: Stanach Zjednoczonych (G. D. Best, *To Free a People. American Jewish Leaders and the Jewish Problem in Eastern Europe. 1890–1914*, Westport 1982; E. Cohen, *The Jews in the Making of America*, Boston 1924; J. Daniels, *The Wilson Era. Years of War and After. 1917–1923*, New York 1946; N. Epstein, *Jewish Labour in USA. An Industrial, Political and Cultural History of Jewish Labour Movement*, vol. 1–2, New York 1969; N. Glazer, *The Jews*, [w:] *Ethnic Leadership in America*, ed. J. Higham, Baltimore–London 1979, s. 19–35; A. A. Goren, *New York Jews and the Quest for Community. The Kehillah Experiment. 1908–1922*, New York 1970; A. Kapiszewski, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, [w:] *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz,

Pierwszy opierał się na pozytywnych doświadczeniach asymilacji Żydów w Europie Zachodniej i chciał zachodni model ustrojowy przenieść do krajów Europy Środkowo-Wschodniej, co miało automatycznie znieść upośledzenie mniejszości żydowskich w krajach tego regionu Europy. Reprezentowały go bardzo wpływowe organizacje żydowskie: Zjednoczony Komitet Zagraniczny (Joint Foreign Committee) w Wielkiej Brytanii, Powszechne Zjednoczenie Izraelickie (Alliance Israelite Universelle) we Francji oraz Amerykański Komitet Żydowski (American Jewish Committee) w Stanach Zjednoczonych<sup>2</sup>. Drugi nurt szedł w kierunku przeciwnym – dążył do uznania Żydów jako całości za naród, któremu należały się prawa do swobodnego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia: cywilnej, zawodowej, politycznej, kulturalnej, językowej oraz religijnej. Stąd organizacje forsujące ten punkt widzenia nie zadowolano przyznanie Żydom równości wobec prawa, jako obywatelom danego państwa (tzw. równości negatywnej, postulowanej przez zwolenników asymilacji), ale zależało im na osiągnięciu statusu oddzielnej narodowości, której odrębność byłaby przez państwo, na terenie którego mniejszość zamieszkuje, nie tylko tolerowana (poprzez swobodę rozwoju oddzielnego szkolnictwa, wszystkich dziedzin kultury, praktyk religijnych, używania języka), ale wręcz wspierana (równość pozytywna). Rozwiązanie to lansowała na arenie międzynarodowej Światowa Organizacja Syjonistyczna, jako koncepcję „pracy na dziś”, gdyż podstawowym jej celem było stworzenie w Palestynie Siedziby Narodowej Żydów<sup>3</sup>. Autonomia kulturalno-narodowa<sup>4</sup> miała być instrumentem rozbudzenia i za-

T. Gromada, Wrocław 1988, s. 609–672; A. T. Mason, *Brandeis. A Free Man's Life*, New York 1946; M. Sklare, *The Jewish Community in America*, New York 1974) i Polsce (A. Hafftko, *Żydowskie ugrupowania polityczne w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1930, t. 4, nr 3, s. 341–364; E. Mendelsohn, *The Dilemma of Jewish Politics in Poland: Four Responses*, [w:] *Jews and Non-Jews in Eastern Europe*, eds. B. Vago, G. Mosse, New York 1974, s. 203–220; tenże, *Zionism in Poland. The Formative Years. 1915–1926*, New Heaven–London 1981; tenże, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992; J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 r.)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 147–154.

<sup>2</sup> Szerzej opisał programy tych organizacji oraz kolejne ich wystąpienia J. Parkes, *The Emergency of Jewish Problem. 1878–1939*, London 1948, s. 105–108, 111–112. Zob. też memoranda: Foreign Joint Committee w Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Komitet Narodowy Polski (dalej KNP), t. 29, k. 58–59 i Alliance Israelite Universelle w AAN, KNP, t. 159, k. 78.

<sup>3</sup> Co ciekawsze, koncepcję tę syjoniści przejęli od Bundu oraz folkistów, które to ugrupowania stały na stanowisku, że aktualne miejsce zamieszkiwania Żydów jest ich ojczyzną, stąd tak wielką wagę przywiązywały do zachowania odrębności narodowej.

<sup>4</sup> Szerokie ujęcie koncepcji zwanej też autonomią personalną polegającej na: zorganizowaniu społeczeństwa w państwie w gminy jednolite narodowościowo (terytorium miało być neutralne), równoprawne względem siebie, wybierające w demokratyczny sposób władze ustawodawcze (mające prawo nakładać podatki, rozporządzać budżetem gminy) oraz wykonawcze (sprawujące władzę nad istniejącymi na terenie gminy instytucjami oświatowymi, kulturalnymi, charytatywnymi,

chowania świadomości narodowej Żydów, a także zdobycia popularności dla swych koncepcji poprzez zainteresowanie bieżącą sytuacją ludności diaspory<sup>5</sup> i to instrumentem najlepszym, gdyż jej skupiska, jako mniejszości rozsianej, nie dawały się w żaden sposób dopasować do koncepcji autonomii terytorialnej.

Postulaty żydowskie, niezależnie od tego, z którego obozu zgłaszane, dotyczyły objęcia ochroną pewną ludność tej mniejszości na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie sytuacja polityczna po zakończeniu I wojny światowej uległa diametralnej zmianie – przegrana Niemiec, pogrążonych dodatkowo w rewolucyjnych rozruchach, rozpad Austro-Węgier, klęska Turcji, wybuch wojny domowej na terenie Rosji, wreszcie powstanie, słabych jeszcze, zaczątków państw narodowych na tym terenie. Trzeba pamiętać, że ponad połowa ludności żydowskiej zamieszkiwała właśnie na tych terenach<sup>6</sup>. Stąd organizacje żydowskie na Zachodzie nie mogły być co do losu swych współziomków obojętne. Staraly się więc użyć rozmaitych sposobów, by unaocznic przywódcom wielkich mocarstw konieczność rozwiązania kwestii żydowskiej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej za pomocą instrumentów prawnych, gwarantowanych sankcjami międzynarodowymi<sup>7</sup>.

Jednak kluczowym krajem dla Żydów była Polska. Spowodowała to nade wszystko duża liczba Żydów zamieszkujących tereny, które miały się znaleźć w granicach odzyskującego niepodległość państwa. Mieszkało na nich bowiem ok. 3 mln osób narodowości żydowskiej, co stanowiło największe po Stanach Zjednoczonych skupisko tej ludności<sup>8</sup>. Była ona

---

ochrony zdrowia, opieki społecznej i religijny), zrzeszające się w związki powiatowe, te z kolei w prowincjonalne, następnie w państwowe, posiadające ponadto proporcjonalne reprezentacje w ciałach przedstawicielskich narodu większościowego oraz otrzymujące dotacje z budżetu państwowego.

<sup>5</sup> Przeciwnicy polityczni w łonie diaspory pozbawieni byli tym samym argumentu, że syjoniści są tylko wizjonerami, zajmującymi się odległą i mało realną przyszłością. W celu sprawniejszej koordynacji działań programowych oraz informowania delegatów na konferencję pokojową o sytuacji Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej powołali w listopadzie 1918 r. swoje biuro w Paryżu – *The Letters and Papers of Chaim Weizmann* (dalej *Weizmann*), Vol. 9, ser. A: X 1918 – VII 1920, ed. J. Reinhartz, Jerusalem 1977, s. XIX.

<sup>6</sup> L. Wasilewski, *Skład narodowościowy państw europejskich*, Warszawa 1933, s. 21–22, 30, 32, 35–36, 49, 55, 58–59, 61, 75, 80–81, 85–86; S. Bronsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym. Studium statystyczne*, Wrocław 1963, s. 20; J. Kruszyński, *Rola światowego żydostwa*, Włocławek 1923, s. 217–218.

<sup>7</sup> Nie była to pierwsza próba wyemancypowania społeczności żydowskiej tą drogą. Jednakże wcześniejsze starania dyplomatyczne i ekonomiczne na arenie międzynarodowej, ze względu na silną pozycję Rosji, nie były skuteczne ani w przypadku Rosji, ani nawet Rumunii (szerzej na ten temat piszą: G. D. Best, *op. cit.*, s. 6–7, 206, 209–211, 214–215; A. A. Goren, *op. cit.*, s. 13, 16; J. Parkes, *op. cit.*, s. 98). B. Bouffał, *Ochrona mniejszości w prawie narodów*, Warszawa 1928, s. 144–148. Po wojnie jednak wszystkie kraje Europy Środkowo-Wschodniej były słabe i ich los zależał w dużej mierze od stanowiska wielkich mocarstw, co dawało Żydom większe możliwości wpłynięcia na sytuację.

<sup>8</sup> Dane statystyczne trudno jest ustalić. Rozbieżności w szacunkach sięgają kilkuset tysięcy. W referacie F. Bujaka (*Sprawa żydowska w Polsce*, AAN, KNP, t. 158, k. 84–85) szacunki

bardzo zróżnicowana. W zaborze niemieckim, gdzie Żydów było zaledwie 30 tys., stanowili oni czynnik zasymilowany kulturowo z Niemcami, przez co przez Polaków postrzegany jako wrogi<sup>9</sup>. W Galicji Żydzi reprezentowali najbardziej ortodoksyjny odłam, ale za to nawykły do zasad równości obywateli w wielonarodowej monarchii i stanowiący średnią i niższą warstwę mieszczaństwa o dużej aktywności handlowej<sup>10</sup>. Wreszcie w zaborze rosyjskim, szczególnie po wydanych przez Aleksandra III w 1882 r. prawach majowych, napływowi Żydzi z terenów Rosji, pozbawieni praw obywatelskich, częściowo zrusyfikowani (Litwacy), nie tylko powstrzymali proces polonizacji Żydów w Królestwie Polskim, ale co więcej, zantagonizowali, zresztą zgodnie z intencjami zaborcy, obie narodowości, opanowali handel i rzemiosło, tworząc tym samym znaczną część klasy średniej na ziemiach polskich (dotąd prawie nie istniejącej ze względu na szlachecką przeszłość Rzeczypospolitej), w czym przywódcy Narodowej Demokracji dopatrywali się zagrożenia wynarodowienia Polaków jako ekonomicznie słabszych. Żydzi stanowili grupę wyraźnie odrębną od Polaków pod względem religii, kultury (szczególna rola Wilna), obyczajów, języka (jidisz), stroju i sposobu życia w wydzielonych społecznościach (gettach), co – biorąc pod uwagę, że co siódma osoba mieszkająca w Królestwie Polskim była narodowości żydowskiej (na Kresach Wschodnich Żydów było jeszcze więcej) – dodatkowo dzieliło obie, silne liczebnie, społeczności<sup>11</sup>. Konflikt narodowościowy uległ dalszemu nasileniu na skutek ogłoszonego przez przywódców Narodowej Demokracji w 1912 r. bojkotu ekonomicznego Żydów, który miał być karą za poparcie przez Żydów w wyborach do IV Durny kandydata socjalistów E. Jagielly, który pokonał R. Dmowskiego<sup>12</sup>. W dobie silnie rozbudzonych nastrojów nacjonalistycznych sytuację komplikował dodatkowo fakt, że Żydzi zamieszkiwali w największej liczbie tereny, które w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej stanowiły Wielkie Księstwo Litewskie oraz Kresy Wschodnie Korony (tzw. strefa osiedlenia w Rosji po 1882 r.). Polacy mieli tam w czasie permanentnej walki, głównie z państwem bolszewickim, najsilniejsze odruchy antyżydowskie, ze względu

sięgają nawet 3,9 mln osób. Natomiast J. Tomaszewski, (*op. cit.*, s. 159) określa liczbę Żydów w 1921 r., opierając się na kryterium wyznaniowym, na 2,845 mln osób.

<sup>9</sup> E. Mendelsohn, *Żydzi...*, s. 40.

<sup>10</sup> Stanowili 9,3% populacji tych terenów (patrz tamże, s. 40-41).

<sup>11</sup> R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1989, s. 49; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, wyd. 2, Lublin 1989, s. 43-44; A. Cały, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864-1897)*, Warszawa 1989, s. 155-170; M. Kula, *Trudna sprawa. Stosunki polsko-żydowskie 1918-1989*, „Przegląd Powszechny” 1990, nr 7-8, s. 71; F. Bujak, *op. cit.*, k. 84-117; I. Paderewski, *Przemówienie z 18 X 1918*, [w:] *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1: 1890-1918, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1973, s. 500-502; E. Mendelsohn, *Żydzi...*, s. 45-46.

<sup>12</sup> E. Mendelsohn, *Żydzi...*, s. 44-45.

na strach przed uszczupleniem stanu posiadania. Przy wyraźnym rozdzieleniu społeczności polskiej i żydowskiej (ta nie popierała czynnie oddziałów polskich) nie mogło to wróżyć niczego dobrego – musiało doprowadzić do narodowościowych rozruchów (silny na ziemiach wschodnich odbudowującej się Rzeczypospolitej stereotyp „Polak–katolik”, z jednej strony stanowił czynnik obrony przed wynarodowieniem, z drugiej natomiast groził nietolerancją religijną)<sup>13</sup>.

Słaba, rodząca się dopiero administracja na terenie całego kraju rozporządzała znikomymi siłami porządkowymi, co implikowało brak porządku i bezpieczeństwa, wzmożony dodatkowo obecnością pojawiających się grup (różnej liczebności) dezerterskich, powracających do domów, jeńców wojennych, a także najrozmaitszych rewolucyjnych agitatorów, którym łatwiej było zdobyć posłuch wśród ludności głodnej, zamieszkującej wyniszczone wojną ziemie i często zdemoralizowanej ciągłą walką o byt i rozprężeniem wojennym. Nieznana jest dokładnie liczba zajść narodowościowych i dokładniejsze badanie tej kwestii nie jest celem niniejszej pracy<sup>14</sup>. Warto jednak stwierdzić, że miały one różne przyczyny i dokonywały ich różne grupy społeczne. O ile w Galicji na zaburzenia dominujący wpływ miał czynnik ekonomiczno-społeczny, a załączki służb porządkowych i wojsko starały się generalnie nie dopuszczać do wybuchów nieporządków (nierzadko nieudolnie), o tyle na wschodnich terenach przyfrontowych, gdzie najważniejszym problemem była walka z bolszewikami czy Ukraińcami, pogromów dokonywały polskie oddziały wojskowe, podejrzewając Żydów o sprzyjanie wrogom<sup>15</sup>.

Właśnie wybuch zajść antyżydowskich był przysłowiową iskrą na beczkę prochu. Organizacje żydowskie na Zachodzie rozpoczęły w obliczu zbliżającej się konferencji pokojowej nasiloną działalność informacyjną i propagandową dotyczącą pogromów żydowskich w Polsce<sup>16</sup>, organizowanie manifestacji ulicznych, z których rezolucje dochodziły do rządów wielkich mocarstw, jako

<sup>13</sup> M. Kula, *op. cit.*, s. 72–73.

<sup>14</sup> Według przedstawionych przez niechętnego Polsce syjonistę J. Cohena, który przez 4 miesiące badał kwestię pogromów antyżydowskich w Polsce, było ich 130, co wydaje się być mocno przesadzone (AAN, KNP, t. 34, k. 15–26). Materiał źródłowy (dokumenty oraz źródła pamiętnikarskie) udostępniony mi przez J. Walickiego, zajmującego się tymi kwestiami oraz dokumenty: AAN, KNP, t. 160, k. 5–31, 110; AAN, KNP, t. 159, k. 29–33, 88–89, 103–108, 116; AAN, *Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu*, t. 140, k. 5 (korzysta z nich J. Tomaszewski, *Lwów. 22 listopada 1918*, „Przegląd Historyczny” 1984, t. 75, z. 2, s. 279–285) obiektywizują wiedzę o tych wydarzeniach.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Faktem jest jednakże i to, że doniesienia tego typu pojawiały się już wcześniej, w czasie wojny, zanim jeszcze do zajść w ogóle doszło, co obrazuje, że reakcje Żydów były częstokroć przesadzone i nieadekwatne do rozmiaru rozruchów. Przykłady podaje T. Radzik, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1918–1921*, Lublin 1988, s. 12–13. Zob. też Weizmann, vol. 9, s. 57; AAN, KNP, t. 26, k. 40.

głos protestu opinii publicznej przeciwko bezkarnym pogromom mniejszości żydowskiej w Polsce<sup>17</sup>. Z drugiej strony w USA nastąpiło zjednoczenie wysiłków Żydów reprezentujących zwalczające się dotąd ostro nurty polityczne (Amerykański Komitet Żydowski i Federacja Syjonistyczna w USA) – utworzenie w Filadelfii (15–18 XII 1918) Kongresu Żydów Amerykańskich, opracowanie wspólnego programu ochrony mniejszości żydowskich w Europie Środkowo-Wschodniej, wybór przedstawicieli wyjeżdżających do Paryża oraz formy realizacji tych postulatów<sup>18</sup>. Postulaty Kongresu zawierały wezwanie do przedstawicieli wielkich mocarstw na konferencji pokojowej, by określili pojęcie „obywatelstwo” tak, by żadne z państw Europy Środkowo-Wschodniej nie mogło arbitralnie nim manipulować (obawy przed powtórzeniem wzorca rumuńskiego sprzed wojny) oraz zagwarantowali prawo opcji w wyborze obywatelstwa. Ponadto domagały się, by powojenny porządek, ustalony na konferencji pokojowej, wziął pod ochronę Żydów w państwach nowo tworzonych i znacznie rozszerzających swe granice. Postulaty żydowskie winny być przez te państwa przyjęte, jako organiczne prawa, przysługujące wszystkim ich mieszkańcom (miało to być warunek powołania ich do istnienia jako pełnoprawnych podmiotów politycznych). W praktyce chodziło o uznanie różnych praw cywilnych, religijnych i narodowych wszystkich obywateli bez względu na ich rasę, narodowość czy wyznanie. Zwrócono też uwagę na istnienie grup narodowych dążących do zachowania autonomii wobec większości społeczeństwa danego państwa oraz innych, sąsiadujących mniejszości, co już wychodziło znacznie poza postulaty formułowane przez Amerykański Komitet Żydowski. Miało się to dokonać poprzez ustawowo zagwarantowaną zasadę proporcjonalnego przedstawicielstwa mniejszości w ciałach wybieralnych Polski, by zapobiec pozbawieniu jej głosu w najważniejszych sprawach uchwalanych przez większość oraz umożliwienie członkom różnych grup narodowościowych, głównie oczywiście żydowskiej, kierowania autonomicznego instytucjami religijnymi, oświatowymi, dobroczynnymi i innymi swych gmin. Te postulaty, czerpiące z koncepcji autonomii kulturalno-narodowej, zostały ponadto uzupełnione znanymi propozycjami gwarancji obchodzenia szabatu oraz możliwości wykonywania swych świeckich obowiązków w niedziele, a także nieograniczania używania w sprawach publicznych języków hebraj-

<sup>17</sup> Przykłady można znaleźć w: AAN, *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego* (dalej APIP), t. 675, k. 12; AAN, APIP, t. 773, k. 1; inne podają: J. Kruszyński, *op. cit.*, s. 184; A. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 623; J. Orlicki, *Szkice z dziejów polsko-żydowskich. 1918–1949*, Szczecin 1983, s. 42.

<sup>18</sup> Proces jednoczenia się ugrupowań żydowskich w USA przedstawia D. Jeziorny, *Żydzi amerykańscy wobec problemu międzynarodowej ochrony praw mniejszości w dobie konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, Łódź 1922, s. 49–51, 54–57 (maszynopis pracy magisterskiej w Zakładzie Historii Stosunków Międzynarodowych UŁ).

skiego bądź żydowskiego. Postulaty te, zawierające zapewnienie zarówno gwarancji równouprawnienia Żydów w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, jak i przywilejów grupowych w formie autonomii personalnej, były jednak o wiele mniej nacjonalistyczne w swej wymowie niż manifest kopenhaski, forsowany przez Światową Organizację Syjonistyczną<sup>19</sup>.

Tego rodzaju postulaty delegacje państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polski, odrzucały. Skład delegacji polskiej, broniącej się przed przyjęciem zobowiązań mniejszościowych, został ustalony po powstaniu 16 I 1919 r. rządu polskiego z Ignacym Paderewskim na czele. Był on formą kompromisu między dwoma ośrodkami aspirującymi do roli rządu polskiego: Komitetem Narodowym Polskim, działającym w Paryżu pod kierunkiem R. Dmowskiego, utworzonym przez ugrupowania prawicowe (endecja i legaliści), mającym poparcie Francji ze względu na antyniemieckie nastawienie prezentowane od początku wojny oraz Tymczasowym Naczelnikiem Rzeczypospolitej Polskiej – J. Piłsudskim i rządem sformowanym przez socjalistę J. Moraczewskiego (reprezentującym siły popierające Naczelnika) postulującym bardzo rozwinięty program socjalny, szukającym uznania u członków Ententy, ale też państw neutralnych i Niemiec, czym zraził sobie rząd francuski. Ostatecznie oba obozy zgodziły się na Ignacego Paderewskiego (osobę bardzo popularną na Zachodzie, szczególnie w państwach anglosaskich oraz stojącą ponad podziałami politycznymi) jako kandydata na premiera. Przynaglały do tego rozwiązania także: sytuacja międzynarodowa (zbliżająca się konferencja pokojowa, na którą trzeba było wysłać reprezentację uznawaną przez aliantów), zagrożenie Polski na wszystkich granicach (potrzeba sprowadzenia armii Hallera do Polski oraz pomocy materialnej z Zachodu), wreszcie brak stabilizacji w kraju (groźba zamachu stanu i wystąpień społecznych). KNP poszerzony o działaczy ze środowiska sprzyjającego Piłsudskiemu stał się Delegacją Polską na Konferencję Pokojową w Paryżu, której kierownictwo tworzyli I. Paderewski – premier rządu i R. Dmowski – dotychczasowy szef KNP<sup>20</sup>. Dla prac delegacji istotne było, znane już sprzed wojny, antysemickie stanowisko Dmowskiego i jego stronników.

<sup>19</sup> J. Orlicki (*op. cit.*, s. 34) twierdzi, że było to powielenie postulatów syjonistów, ale dokument gwarantował, że przedstawiciele Kongresu Żydów Amerykańskich nie będą na Konferencji Pokojowej zajmować się postulatem stworzenia w Palestynie Siedziby Narodowej Żydów, a także przyjęcia reprezentacji narodu żydowskiego do Ligi Narodów w charakterze członka. Był to warunek Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego, reprezentującego osoby wysoko usytuowane w strukturze społeczeństwa amerykańskiego, które chciały uchodzić za Amerykanów żydowskiego pochodzenia, a nie za Żydów mieszkających w Ameryce (nie mówiąc już o tym, że odzęgniętych się od pomysłów wyjazdu do Palestyny). Spektakularny też jest fakt, że Żydzi amerykańscy zgłaszali postulat zagwarantowania autonomii kulturalno-narodowej tylko w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, co znów sprawiało, że Żydów dzielono na dwie kategorie.

<sup>20</sup> Bardzo dokładnie omawiają proces tworzenia się Delegacji Polskiej: M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966,

Jednakże istotniejsza niż uprzedzenia narodowościowe dla polskiej racji stanu, by nie przyjąć zobowiązań mniejszościowych, była nade wszystko obawa przed ograniczeniem suwerenności państwa, gdyż Liga Narodów mogłaby interweniować w razie naruszenia lub niebezpieczeństwa naruszenia którejkolwiek z gwarancji chroniących mniejszości. Drugim powodem, dla którego Polska nie chciała zgodzić się na przyjęcie zobowiązań mniejszościowych, było ustanowienie w majestacie prawa międzynarodowego dwóch kategorii państw: zobowiązującej się do ochrony praw mniejszości i narzucającej gwarancję oraz strzegącej ich wykonywania przez państwa pierwszej grupy. *De facto* był to istotny instrument pozwalający na ingerowanie w wewnętrzne sprawy Polski<sup>21</sup>. Wreszcie trzecim powodem protestów przeciwko zobowiązaniom mniejszościowym były obawy Polski przed możliwościami utworzenia w jej granicach zorganizowanych mniejszości, co przy ich antypaństwowych nastawieniach mogłoby się stać czynnikiem rozsadzającym państwo od wewnątrz<sup>22</sup>. Strona polska częstokroć identyfikowała interesy żydowskie z niemieckimi, broniąc się przed narzuceniem zobowiązań mniejszościowych, co byłoby deprecjonowaniem sojusznika w wojnie i dbaniem o interesy wroga. W interesie USA i Wielkiej Brytanii taki cel nie leżał, a z polityką Francji był przecież całkowicie sprzeczny<sup>23</sup>. Inną formą obrony było częstokroć utożsamianie Żydów z bolszewikami i zajęć antyżydowskich z dbałością o wewnętrzny ład w kraju i zwalczanie agitatorów rewolucyjnych, co w kraju położonym między zrewoltowanymi Niemcami i Rosją było koniecznością<sup>24</sup>. Trzecim wreszcie argumentem strony polskiej, którego

s. 254–294 oraz J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, wyd. 3, Warszawa 1985, s. 304–330.

<sup>21</sup> W. Michowicz, *Polska wobec traktatu i procedury mniejszościowej w latach 1920–1921*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1960, s. I, z. 15, s. 192; tenże, *Walka dyplomacji polskiej przeciwko traktatowi mniejszościowemu w Lidze Narodów w 1934 r.*, Łódź 1969, s. 13; B. Bouffał, *op. cit.*, s. XX, 15–16; W. Zaleski, *Międzynarodowa ochrona mniejszości*, Warszawa 1932, s. 41–47, 53; P. de Azcarate, *League of Nations and National Minorities. An Experiment*, Washington 1946.

<sup>22</sup> Niebezpieczeństwo to nie występowało wśród Żydów, ale już było widoczne w przypadku mniejszości niemieckiej, a akurat te dwie grupy narodowościowe forsowały koncepcje najdalej idące w ramach równości pozytywnej: autonomię personalną (patrz J. Krasuski, *Geneza i treść traktatu między Polską a pięciu głównymi mocarstwami i sprzymierzonymi i stowarzyszonymi z punktu widzenia stosunków polsko-niemieckich*, [w:] *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, red. J. Pajewski, Poznań 1963, s. 389–390; S. J. Paprocki, *Minority Affairs and Poland*, Warsaw 1935, s. 146–147).

<sup>23</sup> K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference. A Study of Politics of the Great Powers and the Poles. 1918–1919*, Odense 1979, s. 190. 2 III 1919 r. na posiedzeniu Komisji Spraw Polskich Cambon otwarcie poruszył kwestię wpływu problemu żydowskiego na niekorzystne spojrzenie na Polskę w ustalaniu jej granicy z Niemcami.

<sup>24</sup> Np. deklaracja KNP z 8 XII 1918 r. przedstawiona w całości w K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, Poznań 1933, s. 32–34.



używano głównie w rozmowach z przedstawicielami Żydów amerykańskich, była propozycja powołania komisji złożonej proporcjonalnie z równej liczby Amerykanów, Żydów amerykańskich i Polaków ze Stanów Zjednoczonych w celu wspólnego przebadania faktów podnoszonych przez Żydów i sporządzenia oficjalnego raportu z tych badań<sup>25</sup>, do czego jednak nie doszło, mimo iż na początku marca stanowiska obu stron zostały ustalone pozytywnie<sup>26</sup>. Strona polska liczyła ponadto na doniesienia przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji i USA, którzy, jako naoczni świadkowie tego, co działo się w Polsce, przesyłali raporty bardzo niekorzystne dla Żydów, gdyż wynikało z nich, że jeżeli do jakichś zająć antyżydowskich dochodziło, to winę za nie ponosiła wyłącznie strona żydowska, prowokująca ludność polską, a także wojsko i siły porządkowe<sup>27</sup>. Tym ostatnim jednakże szefowie wielkich mocarstw nie wierzyli, uważając, że materiały przesyłane przez wysłanników z Polski są tendencyjnie korzystne dla władz polskich, podczas gdy doniesienia prasowe w drugiej połowie grudnia 1918 r. oraz w styczniu i lutym 1919 r. przynosiły wieści o antysemitycznych czynaniach i pogromach w Polsce i w Galicji<sup>28</sup>. Podobnie niekorzystne oblicze Polski kreowały masowe mityngi, z których docierały do prezydenta Wilsona rezolucje z żądaniami zagwarantowania Żydom, szczególnie w Polsce i w Galicji, pełnych praw narodowych i politycznych przez konferencję pokojową, a także memoranda Żydów pracujących w amerykańskiej administracji lub dyplomacji, docierające do rąk Wilsona przez wyższych pracowników rządu lub w drodze osobistych kontaktów prezydenta z bliskimi współpracownikami<sup>29</sup>.

Doniesienia o pogromach antyżydowskich nasilały się w trakcie trwania konferencji paryskiej. Wszak od gwarancji traktatowych, jakie organizacje żydowskie osiągnąć chciały na terenie Polski, która pierwsza spośród państw odbudowujących się miała podpisać traktat pokojowy z pokonanymi Niemcami, zależeć miało także położenie Żydów w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, gdyż większych zmian w porównaniu z ustaleniami względem Polski być później już nie mogło. Stąd zrozumiały jest wysiłek, jaki włożyły obie strony w obronę swych racji.

<sup>25</sup> AAN, APIP, t. 675, k. 18–19; AAN, KNP, t. 159, k. 93–95; AAN, KNP, t. 26, k. 42.

<sup>26</sup> AAN, KNP, t. 26, k. 74.

<sup>27</sup> Np. *Papers Relating to the Foreign relations of the United States. The Paris Peace Conference* (dalej: *Papers*), vol. 2, s. 428, 231.

<sup>28</sup> AAN, KNP, t. 159, k. 68, 87–88, 111; AAN, KNP, t. 160, k. 2–3; A. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 623; K. Rostański, *Polonii w Ameryce z Żydami sprawa w dobie odnowy państwa polskiego*, Warszawa 1925, s. 10–11.

<sup>29</sup> AAN, KNP, t. 159, k. 88: *Buffallo – 18 XII 1918 r.*; *Weizmann*, vol. 9, s. 143 (przykład Henry Alsberga, pracownika amerykańskiej służby dyplomatycznej). L. Brandeis i S. Wise – patrz: AAN, KNP, t. 118, k. 84 i K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 43.

Jednakże pierwszą rundę, propagandową, wygrały zdecydowanie organizacje żydowskie. Trzeba im było jednak zwycięstwa propagandowe przełożyć na faktyczne zwycięstwo polityczne, co przy znaczących wpływach politycznych w rządach mocarstw anglosaskich, dużych sumach pieniędzy, za pomocą których można było szantażować nieudzieleniem niezbędnej pomocy państwa Europy Środkowo-Wschodniej, a także zorganizować skuteczną kampanię prasową oraz sprawne urządzenie wielotysięcznych demonstracji sprzeciwu wobec pogromów antyżydowskich – nie okazało się wcale takie proste ze względu na siłę Polski.

Główną rolę w tej walce zaczęli odgrywać wiosną 1919 r. szefowie wielkich mocarstw. Obrady Rady Najwyższej szły najwyraźniej w kierunku większej tajności. Szefowie państw sprzymierzonych i stowarzyszonych na swoich spotkaniach podejmowali decyzje kształtujące w sposób niemalże niekontrolowany powojenny ład świata. W negocjacjach swych posługiwali się materiałami opracowanymi przez poszczególne komisje specjalistyczne, rozpatrujące dane problemy. Materiały te stanowiły punkt wyjściowy dyskusji, lecz nie miały dla przywódców mocarstw żadnej mocy wiążącej.

Jeśli chodzi o specjalne prawa dla Żydów, to warto w tym miejscu zaznaczyć, że doradcy przywódców wielkich mocarstw nie myśleli wówczas jeszcze o ich nadawaniu<sup>30</sup>. Amerykanie wciąż jeszcze zmierzali do realizacji koncepcji ochrony mniejszości w ramach paktu Ligi Narodów. Francuzi (szczególnie J. Cambon), idąc za radą syjonisty francuskiego Edmonda de Rothshilda, zaczęli optować na rzecz nadania Żydom w traktacie pokojowym równych praw politycznych i społecznych, ale „tak, by nie tworzyli państwa w państwie”, co wytrącić miało argumenty Żydom, postulującym nadanie autonomii kulturalno-narodowej, a co odbierane było przez Francuzów za czynnik sprzyjający Niemcom w ustalaniu wschodniej ich granicy. Najbardziej niezdecydowani byli wówczas Brytyjczycy, którzy wahali się,

<sup>30</sup> Początkowe pomysły Wilsona szły w kierunku włączenia do Paktu Ligi Narodów ogólnego stwierdzenia, zobowiązującego wszystkie nowe państwa, członków tej organizacji, do przyznania „wszystkim mniejszościom rasowym lub narodowym, znajdującym się pod ich jurysdykcją, dokładnie tego samego traktowania i tego samego bezpieczeństwa, zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym, jakie zostało przyznane rasowej lub narodowej większości mieszkańców”. Kolejne projekty Paktu Ligi przedstawione przez Wilsona były już poszerzone i – oprócz powyższego ogólnego stwierdzenia, jako warunku uznania niepodległości państwa nowego – zawierały zobowiązania państw przyjmowanych do organizacji, „że nie wydadzą żadnej ustawy zabraniającej lub ograniczającej swobodne praktykowanie religii i że w żaden sposób nie będą czyniły różnicy, zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym, na niekorzyść osób, które wykonują jakiegokolwiek praktyki wyznaniowe lub religijne, jeżeli praktyki te nie pozostają w sprzeczności z porządkiem publicznym i publiczną moralnością” – patrz: *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały* (dalej *Sprawy*), t. 3, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, Warszawa 1963, s. 240–241.

czy poprzeć stanowisko sprzyjające syjonistom, czy też zrezygnować z jakichkolwiek kroków w kierunku nadania Żydom praw specjalnych, co mogłoby rozniecić dodatkową niechęć do Żydów<sup>31</sup>.

Kompromis przywódców wielkich mocarstw miał więc decydować o sukcesie Polaków bądź Żydów, stąd zaraz na początku marca Kongres Żydów Amerykańskich przedłożył prezydentowi W. Wilsonowi memoriał zawierający projekt statusu Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej. To oficjalne danie wyrazu postulatam Żydów amerykańskich w kwestii położenia ich rodaków nie miało jednak, jak pisano w preambule, odnosić się do jakiejś szczególnej rasy, narodowości lub wyznania – chodziło o wypracowanie szerszej formuły równości wobec prawa w Europie Wschodniej, gdzie dotychczas była ona nieznana<sup>32</sup>. Takie sformułowanie było jednoznacznym wyjściem naprzeciw rozumieniu ochrony mniejszości, jakie preferował Wilson (wyraźnie podkreślano, że liderom Kongresu Żydów Amerykańskich chodziło o państwa Europy Środkowo-Wschodniej, którą oni nazywali Wschodnią). Jedyne postulat przyznania autonomii personalnej nie współbrzmiał z ideałami Wilsona, ale memoriał wyjaśniał, że jego twórcom nie chodziło o odseparowanie mniejszości od większości, czy stworzenia państwa w państwie, co podkreślać miał proporcjonalny udział mniejszości w ciałach przedstawicielskich w kraju. Takie rozwiązanie uniemożliwiłoby przy okazji decydowanie o prawach mniejszości przez większość bez udziału zainteresowanej mniejszości. Pozwalało natomiast mniejszości autonomicznie kierować jej instytucjami religijnymi, oświatowymi, kulturalnymi i dobroczynnymi w ramach państwa. To faktycznie uprzywilejowałoby mniejszość. Były to jednak i tak mniej radykalne postulaty niż sformułowane na konferencji w Londynie (24–25 II 1919) przez syjonistów europejskich<sup>33</sup>. Syjoniści europejscy musieli jednak ugiąć się w trakcie rokowań z Żydami amerykańskimi i wycofać z tych pomysłów w formułowaniu wspólnej platformy programowej tworzącego się w marcu 1919 r. Komitetu Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej w Paryżu<sup>34</sup>. Zdawali sobie bowiem sprawę, że bez pomocy pobratymców zza oceanu, dysponujących wyrobionymi układami z prezydentem Wilsonem, głównym pomysłodawcą ochrony praw mniejszości i członkami kierowanej przez niego administracji<sup>35</sup>, a także dużymi

<sup>31</sup> P. Latawski, *The Dmowski – Namier Feud: a Reply to Giertych*, „Polin” 1990, vol. 6, s. 313; K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 498, przyp. 125.

<sup>32</sup> Cały dokument dostępny w AAN, KNP, t. 161, k. 3–10, a także przetłumaczony na język polski (*Sprawy*, s. 241–245).

<sup>33</sup> Domagali się wypłacenia odszkodowań przez państwa, na terenie których odbywały się pogromy oraz uznania Żydów za odrębny naród w skali świata, posiadający reprezentację w postaci Wszechświatowego Kongresu Żydów oraz przedstawicieli tego ciała w powstającej Lidze Narodów – patrz K. Kierski, *op. cit.*, s. 27–28; *Weizmann*, vol. 9, s. XVI.

<sup>34</sup> J. Parkes, *op. cit.*, s. 115.

<sup>35</sup> Dokładniej omawia to D. Jeziorny, *op. cit.*, s. 34–41, 45, 48–49, 57–59.

środkami i możliwościami organizacyjnymi<sup>36</sup> niewiele osiągną. Z tych też powodów kierownicze funkcje w Komitecie odgrywali Żydzi amerykańscy: J. Mack (syjonista) i L. Marshall (Amerykański Komitet Żydowski)<sup>37</sup>. Komitet stał się głównym realizatorem walki Żydów o ustanowienie ochrony mniejszości w krajach Europy Środkowo-Wschodniej na konferencji pokojowej, choć nie reprezentował konkretnego państwa. Nie zaniehbując dotychczasowych metod walki<sup>38</sup>, podejmował głównie wysiłki dyplomatyczne i używał drogi przedkładania memoriałów z postulatami Żydów szefom wielkich mocarstw. Potrafił też wynaleźć problemy państw nowych, by szachując tymi argumentami znajdować sobie sojuszników do przeprowadzenia swych planów wzięcia pod ochronę mniejszości swego narodu, zamieszkujących w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. I tak, w kwestii polskiej wykorzystywał duże trudności w ustaleniu polskiej granicy zachodniej, co niewątpliwie sprzyjało Niemcom, wspomagającym Żydów w antypolskiej propagandzie, zwłaszcza że nie mogli oni uczestniczyć w obradach konferencji pokojowej<sup>39</sup>. Poza tym dochodził problem ustalenia granicy wschodniej Polski, który miał, poza złożonymi aspektami polityki międzynarodowej i ten wymiar, że był to obszar najgęściej przez Żydów zaludniony.

Tymczasem, w połowie marca 1919 r., szefowie wielkich mocarstw nie mieli czasu zajmować się sprawami mniejszości. Ich uwagę przykuły zagadnienia stworzenia nowej mapy świata i kwestie reparacji wojennych. Druga połowa marca to także okres ruchów wojsk polskich na wschód. Wiązało się z tym niezadowolenie wielkich mocarstw, które chciały ustalić wschodnią granicę Polski na linii nazwanej później linią Curzona. Oliwy do ognia dołączyły wieści o nowych zajściach antyżydowskich w Pińsku (5 IV), w Lidzie (16–19 IV) i w Wilnie (19–21 IV), które przedostały się na zachód za pośrednictwem żydowskich organizacji w Kopenhadze, którymi kierował prof. Simonsen<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> Alliance Israelite Universelle oraz Joint Foreign Committee mimo prób podejmowanych przez L. Marshalla w celu wypracowania wspólnej platformy działań, uchyliły się od współpracy. W ostateczności zgodziły się nie przeszkadzać w realizowaniu zamierzeń Komitetu po jego deklaracji, że zamierza zabiegać o narodowe aspiracje Żydów wyłącznie w Europie Środkowo-Wschodniej (opisują ten proces L. Reich, *Żydowska delegacja pokojowa w Paryżu. Sylwetki działaczy żydowskich*, Lwów 1922, s. 20–21 i J. Parkes, *op. cit.*, s. 114).

<sup>37</sup> L. Reich, *op. cit.*, s. 21–23, 27–35.

<sup>38</sup> O ile w Wielkiej Brytanii dominowała kampania prasowa, o tyle w Paryżu główny nacisk kładziono na manifestacje antypolskie; natomiast w Stanach Zjednoczonych obie formy walki były mocno wykorzystywane – patrz: K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 304, 542.

<sup>39</sup> J. Tomaszewski, *Wokół obywatelstwa Żydów polskich (1918–1939)*, [w:] *Narody: jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość*, Warszawa 1989, s. 506; J. Kruszyński, *Polityka żydowska*, wyd. 2, Włocławek 1938, s. 38.

<sup>40</sup> Wydarzenia te mają bogatą bazę źródłową oraz literaturę przedmiotu zob.: J. Tomaszewski, Pińsk, Saturday 5 April 1919, „Polin” vol. 1, s. 227–251; AAN, APIP, t. 774, k. 10–11; Z AAN, APIP, t. 774, k. 1–3, 10–11 i *Papers*, vol. 12, s. 372; AAN, KNP, t. 161, k. 59.

Opinia o Polsce, mimo zwycięstw na froncie, na arenie międzynarodowej pogorszyła się po tych doniesieniach. Ważnym ich skutkiem było to, że poprzez głośną propagandę żydowską wielkie mocarstwa zaczęły się przychylić ku koncepcji ochrony mniejszości w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, mimo raportów wysłanników mocarstw do Polski (np. por. Foster), bardzo dla Polski korzystnych. Poza kampanią propagandową Żydzi nie zaniedbywali akcji dyplomatycznej. 3 kwietnia spotkali się z sekretarzem stanu USA Lansingiem<sup>41</sup>. Zaraz po wydarzeniach w Pińsku Marshall i Straus (z Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego) kontaktowali się z K. Dłuskim<sup>42</sup>, wiążąc problem traktowania Żydów z pomocą finansową dla Polski, co wywarło na Polaku duże wrażenie, tak że obiecywał Żydom gwarancje konstytucyjne w Polsce, a premierowi Paderewskiemu radził oddzielne spotkanie z przedstawicielami Żydów amerykańskich, bądź – co najmniej – wydanie deklaracji o tolerancji<sup>43</sup>. Większa seria spotkań przedstawicieli tych dwóch stron miała miejsce pod koniec kwietnia, więc już po ukazaniu się w Paryżu (20 IV) oficjalnego memoriału, podpisanego przez J. Macka i L. Marshalla w sprawie ochrony mniejszości. Jednakże żadna ze stron nie chciała ustąpić ze swych wyjściowych warunków negocjacji, tak że mimo coraz bardziej zaostrzającej się sytuacji rozmowy nie doprowadziły do porozumienia<sup>44</sup>. Przedstawiciele żydowscy postanowili iść drogą narzucenia Polsce zobowiązań mniejszościowych wbrew woli Polaków.

Na podstawie tego dokumentu<sup>45</sup> można stwierdzić, że linia polityki Kongresu Żydów Amerykańskich (bo tylko ich podpisy znajdowały się pod dokumentem) przez ponad półtora miesiąca niewiele się zmieniła. Domagali się bowiem podobnych gwarancji, do przedstawionych prezydentowi Wilsonowi (2 III). Jednakże w dwóch punktach postulatory memoriału z 20 kwietnia poszły dalej. Po pierwsze, dokładnie sformułowano pojęcie autonomii personalnej (jako najlepszej drogi emancypacji mniejszości w Europie Środkowo-Wschodniej według Żydów), polegającą na uznaniu Żydów za mniejszości narodowe w państwach tego rejonu, którym posługiwałoby zagwarantowane ustawowo proporcjonalne przedstawicielstwo we władzach czy to państwowych, czy też samorządowych oraz partycypacja na tej samej zasadzie proporcjonalności w funduszach (również państwowych, prowincjonalnych, gminnych czy innych). Drugą różnicą, na niekorzyść państw,

<sup>41</sup> *Papers*, vol. 11, s. 141.

<sup>42</sup> Drugi obok R. Dmowskiego delegat Polski na Konferencję Pokojową, wysłany na czele dziesięcioosobowej Delegacji Naczelnika Państwa.

<sup>43</sup> K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 303, 305.

<sup>44</sup> Tamże, s. 305.

<sup>45</sup> *Sprawy*, s. 247–251.

które przyjmowałyby zobowiązania mniejszościowe, było poddanie sankcji międzynarodowej organizacji, jaką mogła być Liga Narodów, sprawy przestrzegania ochrony praw mniejszości. Był to punkt po raz pierwszy pojawiający się w propozycjach Żydów amerykańskich. Waga jego polegała na tym, że ograniczono by przez takie rozwiązanie konfliktów mniejszości-państwo suwerenność państw Europy Środkowo-Wschodniej. Wysłunięcie takiego postulatu miało dwie przyczyny. Po pierwsze, Żydzi ze Stanów Zjednoczonych wychodzili naprzeciw pomysłom Wilsona, który zamierzał rozwiązywać konflikty, także powodowane stosunkami państwo-mniejszość, zgodnie z zasadą ich umiędzynarodowienia (arbitraż międzynarodowej organizacji). Po drugie, miało to być poniekąd wyjście alternatywne wobec żądań syjonistów, którzy domagali się uznania Żydów za oddzielny naród w świecie, ze swoją reprezentacją w Lidze Narodów z zadaniami obrony interesów Żydów w Lidze. W rozwiązaniu Kongresu Żydów Amerykańskich – Liga broniłaby Żydów, lecz bez ich w niej obecności, co nie zmniejszałoby skuteczności obrony.

To wystąpienie Żydów amerykańskich miało jeszcze jeden znaczący aspekt. Stało się podstawą ich negocjacji z przedstawicielami wielkich mocarstw. Doradcy amerykańscy: D. H. Miller i jego asystent D. Hudson przygotowali nazajutrz po otrzymaniu propozycji żydowskich własny projekt ochrony mniejszości<sup>46</sup>. Zawierał on wszystkie postulaty żydowskie, gwarantujące równość wobec prawa, pomijając jednak „prawa narodowe”.

W dniach 21–22 kwietnia Miller uzgadniał z wysłannikami Żydów amerykańskich wspólną propozycję klauzuli, która w znacznym stopniu przypominała żydowskie rozumienie ochrony mniejszości<sup>47</sup>. 25 kwietnia Brytyjczycy zaproponowali utworzenie międzysojuszniczej komisji z zadaniami rozważenia całej kwestii Europy Środkowo-Wschodniej, żeby dalsze prace w tej materii „nie były prowadzone w ciemności”<sup>48</sup>. Obawiali się skutecznie wywieranej presji żydowskiej na Amerykanów oraz pragnęli osiągnąć cele ekonomiczne w tym rejonie Europy (druga część małego traktatu wersalskiego dotyczyła kwestii ekonomicznych). To jednak nie przerwało negocjacji żydowsko-amerykańskich, a ich wyniki zostały 29 kwietnia przedstawione pułkownikowi House’owi, jako projekty klauzul do traktatu między Niemcami a Polska. Następował kolejny przełom na konferencji. Wielkie mocarstwa postanowiły jednak uregulować traktatowo kwestie międzynarodowej ochrony praw mniejszości w Europie Środkowo-Wschodniej. W momencie powstania Komitetu Delegacji Żydowskich jedyną konkretną wizją ochrony mniejszości

<sup>46</sup> Tamże, s. 251 (cała treść dokumentu).

<sup>47</sup> K. Lundgreen-Nielsen, (*op. cit.*, s. 305) pisze rzecz wręcz przeciwną, lecz robi błąd.

<sup>48</sup> Słowa Carra (tamże).

miał W. Wilson (w ramach paktu Ligi Narodów). Niewątpliwie na zmianę jego punktu widzenia, choć niespodziewanie, wpłynęła... Japonia! Otóż przedstawiciel tego państwa, baron Makino, na posiedzeniu plenarnym 28 IV 1919 r. zgłosił poprawkę do paktu Ligi, mającą zagwarantować równość rasową na świecie<sup>49</sup>, na co w żadnym wypadku nie chcieli się zgodzić szermierze demokracji – przedstawiciele Stanów Zjednoczonych. Na zachodnim wybrzeżu tego kraju w celu ograniczenia ogromnej imigracji Japończyków i Chińczyków wprowadzono ustawodawstwo mocno deprecjonujące rasę żółtą i choć powody wprowadzenia tych praw były typowo ekonomiczne i polityczne, motywowano je względami rasowymi<sup>50</sup>. W kierunku zniesienia tych właśnie ograniczeń wystąpił Japończyk. Efekt był natychmiastowy: prezydent Wilson na posiedzeniu Rady Czterech (1 V), po naświetleniu sytuacji Żydów w Polsce i Rumunii, zasugerował dwie klauzule, dotyczące ochrony mniejszości w tych państwach. Obie były wstępem do zaprezentowania o wiele bardziej rozbudowanych i dopracowanych z przedstawicielami Żydów amerykańskich propozycji D. H. Millera, przesłanych 29 kwietnia pułkownikowi House'owi. Pierwsza mówiła o zobowiązaniu się państwa podpisującego do zapewnienia wszystkim mniejszościom rasowym czy narodowościowym takiego samego traktowania i bezpieczeństwa (zarówno w prawie, jak i w rzeczywistości), jak większości w tym kraju. Druga dotyczyła wolności wyznania osób należących do mniejszości religijnej – traktowania ich tak samo jak należących do wyznania dominującego<sup>51</sup>.

Projekt Millera natomiast składał się już z siedmiu klauzul, które Polska przyjmowałaby wobec każdego z Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, jako zobowiązań międzynarodowych pod jurysdykcją Ligi Narodów. Odpowiadały one w znacznej mierze propozycjom Kongresu Żydów Amerykańskich z 20 IV 1919 r.<sup>52</sup>

Przejęcie inicjatywy przez prezydenta USA zwiastowało szybkie sfinalizowanie kwestii ochrony mniejszości przez wielkie mocarstwa. Na tym samym posiedzeniu Rady Czterech utworzono nową komisję międzysojuszniczą, której zadaniem miało być niezwłoczne rozważenie: propozycji Wilsona, projektu Millera i brytyjskich postulatów ekonomicznych<sup>53</sup>. Nazwano ją Komisją Państw Nowych i Znacznie Rozszerzających Swoje Granice<sup>54</sup>. O ile

<sup>49</sup> *Sprawy*, s. 236.

<sup>50</sup> Chodziło o wprowadzone w 1882 r. – Chinese Exclusion Act i 1913 r. – Webb Land Act (zakaz nabywania ziemi przez Japończyków i Chińczyków w USA). Patrz: B. Bouffal, *op. cit.*, s. 43–44.

<sup>51</sup> Tekst w: *Papers*, vol. 5, s. 393–394; *Sprawy*, s. 256–257.

<sup>52</sup> *Papers*, vol. 5, s. 398–399.

<sup>53</sup> Tamże, s. 398–399 i P. Mantoux, *Les deliberations du Conseil des Quatre. 24 mars – 28 juin 1919*, t. 1, Paris 1919, s. 440–443.

<sup>54</sup> Drugi człon nazwy dodany 6 maja, gdy Komisja rozszerzyła swe kompetencje na Rumunię i Grecję (*Papers*, vol. 5, s. 483).

Amerykanie, po rozmowach z delegacją Kongresu Żydów Amerykańskich, pragnęli zapewnić ochronę praw Żydów w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, o tyle Brytyjczycy, których interesowały udogodnienia ekonomiczne w Polsce, odnosili się do tych postulatów bardzo nieufnie i częstokroć konsultowali żądania żydowskie ze stroną polską<sup>55</sup>. Francuzi, którzy sprzeciwiali się jakiegokolwiek osłabianiu Polski, będącej ich antyniemieckim sojusznikiem, bardzo niechętnie patrzyli na nowo powstającą Komisję i swego przedstawiciela do niej zgłosili dopiero dzień po jej ukonstytuowaniu się<sup>56</sup>.

Zanim jednak Francuz dołączył do prac Komisji, odbyło się pierwsze jej posiedzenie (2 V), na którym zdecydowano, że klauzule mniejszościowe rozpatrzone będą w pierwszej kolejności. Zamierzano je wcielić do traktatu pokojowego z Niemcami, ale szybko z tego zrezygnowano idąc w kierunku zawarcia odrębnego traktatu między Polską a pięciu Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi, podpisanego wraz z traktatem pokojowym<sup>57</sup>. Polsce (a potem i innym państwom Europy Środkowo-Wschodniej) postanowiono zdecydowanie narzucić zobowiązania mniejszościowe w formie międzynarodowych gwarancji i od ich przyjęcia uzależnić przyłączenie do nich pewnych terytoriów i pomyślnie dla nich załatwienie kwestii konsularnych<sup>58</sup>. Na tej podstawie miałyby się odbyć uznanie państwa polskiego, suwerennego i niepodległego przez pięć Sprzymierzonych i Stowarzyszonych Mocarstw oraz przez Niemcy. Propozycje klauzul mniejszościowych były bardzo mocno ograniczone. W porównaniu z projektem Millera z 29 kwietnia znalazły obecnie swe miejsce pierwsze trzy klauzule tamtego projektu (gwarantujące równość negatywną), propozycje pewnych ułatwień co do używania języka i wykonywania kultu oraz zapewnienie, że nowe państwo wcieli je do swych fundamentalnych praw, których nie zmieni oraz nie ograniczy w jakikolwiek sposób<sup>59</sup>.

Reakcja Żydów była natychmiastowa, bo i szanse realizacji ich postulatów znacznie zmaleły. Przede wszystkim pojawiły się w prasie wieści o kolejnych pogromach, które miały miejsce w Galicji. Tutaj – jak zwykle – miały one bardziej tło społeczno-ekonomiczne niż antysemityczne, lecz propaganda żydowska przedstawiała te fakty jednoznacznie, w niekorzystnym świetle dla Polski. Ponadto wyolbrzymiała rozmiary tych zająć<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> Spotkanie Headlam-Morleya z Paderewskim 2 maja – K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 305.

<sup>56</sup> Komisję tworzyli: prof. Headlam-Morley z Wielkiej Brytanii, dr Miller ze Stanów Zjednoczonych i Berthelot z Francji – *Papers*, vol. 5, s. 395, 418.

<sup>57</sup> Tamże, s. 440–442; Mantoux, *op. cit.*, t. 1, s. 474–475.

<sup>58</sup> *Papers*, s. 440, 441.

<sup>59</sup> Tamże, s. 443–444.

<sup>60</sup> Opisy tych zająć zob. w: AAN, KNP, t. 161, k. 48–49, 82–90, 107–109; AAN, APIP, t. 773, k. 97.



Drugim, znacznie poważniejszym posunięciem było przedłożenie konferencji pokojowej memoriału Komitetu Delegacji Żydowskich o obronie mniejszości narodowych z 10 V 1919 r. Memoriał składał się z dwóch części i był poprzedzony krótką preambułą, w której Komitet, występujący w imieniu wymienionych niżej organizacji i „broniący interesów 9 milionów Żydów”, prosił delegatów na konferencję pokojową o wciągnięcie do traktatów pokojowych propozycji „dotyczących ochrony **różnych mniejszości narodowych** [podkr. D. J.], religijnych lub językowych w Bułgarii, Finlandii, Grecji, Litwie, Polsce, Rumunii, Rosji, Czechosłowacji, Ukrainie, Jugosławii i innych krajach wschodniej i środkowej Europy”. Dokument został na konferencję doręczony 12 V 1919 r. Był to pierwszy memoriał całego Komitetu Delegacji Żydowskich, przez co zyskał wyższą rangę w oczach wielkich mocarstw. Z jego treści, która była niemalże powieleniem postulatów Kongresu Żydów Amerykańskich z 20 kwietnia wynikało, że właśnie ta grupa reprezentowała owe 9 milionów Żydów, o których pisano w preambule<sup>61</sup>.

Memoriał Komitetu Delegacji Żydowskich został ogłoszony w trakcie najgorętszych prac Komisji Państw Nowych, które odbywały się w dniach 5, 7, 8, 13 i 16 maja<sup>62</sup>. Z założenia były one przeprowadzone w ścisłej tajemnicy, w obawie przed możliwościami wpływania na przebieg obrad którejś ze stron walczących czy to za wprowadzeniem traktatowej ochrony praw mniejszości, czy też przeciwko niej. Czas naglił, gdyż na posiedzeniu 17 maja Rada Czterech chciała wypracować projekt klauzul mniejszościowych, które następnie włączono by do traktatów zawieranych z poszczególnymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Raport Komisji Państw Nowych z 13 maja dotarł rzeczywiście do Rady Czterech<sup>63</sup>, jednak w tym czasie tajemnicy nie dochowano, a stało się to za sprawą zarówno przedstawiciela amerykańskiego, jak i brytyjskiego. Przekazali oni projekty Żydom ze swoich krajów, którzy widząc, że koncepcja autonomii personalnej nie znalazła się w projektach przedstawicieli wielkich mocarstw, podjęli natychmiastowo wzmożoną kampanię<sup>64</sup>.

W tym też czasie po raz pierwszy głos w sprawie ochrony mniejszości zabrały Niemcy, zgłaszając, w swej nocie w sprawie paktu Ligi Narodów z 9 maja, postulat zapewnienia mniejszościom narodowym na obszarze

<sup>61</sup> K. Kierski, *op. cit.*, s. 46–47. Memoriał w pełnym brzmieniu można również znaleźć w *Sprawy*, s. 264–267 i B. Bouffał, *op. cit.*, s. 225–228.

<sup>62</sup> K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 342, 557.

<sup>63</sup> *Papers*, vol. 5, s. 626. Był on później jeszcze poprawiany 16 maja, ale pryncypia opracowano 13 maja (K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 342).

<sup>64</sup> Miller przekazał projekt Marshallowi, a Headlam-Morley – Żydom brytyjskim. Szerzej analizuje te fakty K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 342.

poszczególnych państw-członków Ligi, „własnego życia narodowego, zwłaszcza w zakresie języka, szkół, Kościoła, sztuki, nauki i prasy”<sup>65</sup>.

W takiej sytuacji 17 maja doszło do posiedzenia Rady Czterech. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii wykazali propolskie nastawienie, sugerując konieczność konsultacji z Polakami całego projektu (w czym popierał ich Clemenceau) i wykazując zbieżność celów polityki żydowskiej i niemieckiej. W kwestii prawa apelacji do Ligi Narodów Lloyd George sugerował, by nie przysługiwało ono mniejszościom ze względu na żydowską skłonność do procesowania się, która mogłaby tylko bardziej rozniecić antysemityzm w Polsce. Szefowie wielkich mocarstw europejskich pragnęli je zapewnić tylko państwom. Zgodził się na te propozycje ostatecznie także i Wilson<sup>66</sup>. Były one korzystne dla polskiej racji stanu, gdyż ograniczały potencjalnie liczbę apelacji. Ale w kwestii uszanowania szabat u rozwiązania angielskie szły dalej niż projekty Millera, gdyż zmierzały do zapewnienia Żydom możliwości udziału w wyborach, z czego wyłączone mogło być wiele osób ze względów religijnych w wypadku przeprowadzania ich w sobotę. W tej sprawie Wilson poparł Brytyjczyków, idąc tym samym na rękę Żydom i dezawuuując zdanie Millera<sup>67</sup>.

Organizacje żydowskie w tej sytuacji nie ustawały w głośnym zarzucaniu Polakom, jako świeżo oswobodzonemu narodowi, wrodzonego „dzikiego antysemityzmu”, niewymownej, „rozpasanej” zaborczości, nietolerancji prowadzącej do pogromów dokonywanych na Żydach, zarówno w prasie, jak i na masowych wiecach, na których przemawiali liderzy żydowskich organizacji. Naciskano na interwencję w obronie Żydów w ramach korespondencji z Wilsonem, zarówno, w Stanach Zjednoczonych, jak i w samym Paryżu. Doszło również do osobistego spotkania Marshalla z Wilsonem 27 maja, w czasie którego przywódca żydowski wręczył prezydentowi telegram informujący o proteście w Nowym Jorku i zażądał interwencji w myśl dążeń żydowskich<sup>68</sup>.

29 V 1919 r. stanowisko popierające wprowadzenie w życie koncepcji autonomii kulturalno-narodowej zajęli Niemcy, chcąc zdobyć takie prawa dla mniejszości niemieckiej w Polsce. Potrzebę zapewnienia podobnych gwarancji motywowali Niemcy, identycznie jak Żydzi, pogromami w Polsce,

<sup>65</sup> *Sprawy*, s. 264.

<sup>66</sup> *Papers*, vol. 5, s. 680–681; Mantoux, *op. cit.*, t. 2, s. 94.

<sup>67</sup> Wilson potwierdzał w praktyce zapewnienie dane Frankfurterowi 16 maja o sprzyjaniu polityce żydowskiej (*Weizmann*, vol. 9, s. 143).

<sup>68</sup> AAN, APIP, t. 773, k. 120; AAN, APIP, t. 774, k. 19–22, 24–25, 29; AAN, KNP, t. 26, k. 165; A. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 626–629; K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 345, 558; J. Orlicki, *op. cit.*, s. 43–44; K. Rostański, *op. cit.*, s. 12–22, 49–56; H. Hoover, *The ordeal of Woodrow Wilson*, New York 1959, s. 141.

których granica mogłaby się łatwo przesunąć na zachód, gdyby nie wprowadzono do traktatu postulowanych klauzul<sup>69</sup>.

Na tym etapie prac konferencji odpowiednie działania podjęła też delegacja polska. Po pierwsze, zerwano rozmowy ze stroną żydowską po skonstatowaniu 15 maja stanu prac Komisji Państw Nowych<sup>70</sup> (rozmowy polsko-żydowskie traciły sens, skoro inicjatywę przejęły delegacje wielkich mocarstw). Po drugie, delegacja polska ustosunkowała się do projektu Komisji Państw Nowych, który otrzymała 22 maja (Żydzi znali go już ok. 15 V). Oprócz stałych punktów: określenie obywatelstwa, zagwarantowanie równości negatywnej oraz narzucenie Polsce przyjęcia tych klauzul, do których zmiany upoważnienie miała wyłącznie Liga Narodów, jako praw konstytucyjnych, projekt zawierał propozycję zakładania i prowadzenia własnym kosztem instytucji religijnych i szkół dotowanych z budżetu państwa w okręgach o dużym odsetku ludności niepolskiej (nie proporcjonalnie jak proponowali Żydzi i z obowiązkowym nauczaniem w nich języka polskiego, a także z możliwością kontroli rozdziału tych funduszy przez państwo) oraz gwarancję uszanowania szabatu (niepociąganie Żydów do czynności sądowych i innych prawnych, nieprzeprowadzanie wyborów i niewciąganie kandydatów na listy wyborcze w soboty)<sup>71</sup>. 31 maja delegacja polska nie odmawiała wprost przyjęcia powyższych zobowiązań, proponując jednakże w imieniu rządu zagwarantowanie w konstytucji takich praw, które upodobnią Polskę do demokratycznych krajów zachodnioeuropejskich oraz zgodę na ich poszerzenie, jeśli w przyszłości Liga Narodów uznałaby to za konieczne<sup>72</sup>. Było to więc pewnego rodzaju uchylenie się od przyjęcia zobowiązań poprzez odłożenie ich w bliżej nieznaną przyszłość. Kolejnym krokiem obrony był udział Polski na sesji plenarnej 31 V 1919 r. W imieniu państw Europy Środkowo-Wschodniej przemawiał premier Rumunii, J. Brătianu, którego w krótkich wypowiedziach poparli przedstawiciele krajów zagrożonych narzuceniem zobowiązań mniejszościowych: Ch. Kramář, E. Venizelos, I. Paderewski, A. Trumbić<sup>73</sup>. Wykazali oni słabe punkty

<sup>69</sup> *Papers*, vol. 5, s. 823, 839–840; *Sprawy*, s. 225; W. Zaleski, *op. cit.*, s. 116–117; K. Kierski, *op. cit.*, s. 54. Niemcy nie wyjaśniali, w jaki sposób zapewnienie autonomii personalnej mogłoby ludność ich narodowości uchronić akurat przed pogromami. Natomiast jasne było, że stawiają państwa Ententy przed alternatywą: albo ograniczy się zasięg terytorialny Polski na zachodzie, co nie spowoduje osłabienia Niemiec, albo wprowadzi się instrument prawny, który zarazem weźmie w obronę mniejszość niemiecką w Polsce oraz pozwoli Niemcom ingerować w jej wewnętrzne sprawy. Takie postulaty Niemcy wysuwali także w dalszej części rokowań pokojowych w Paryżu w dniach 11–12 czerwca (*Papers*, vol. 6, s. 340), 16 czerwca (tamże, s. 252).

<sup>70</sup> K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 344.

<sup>71</sup> K. Kierski, *op. cit.*, s. 49–52.

<sup>72</sup> Tamże, s. 52–53.

<sup>73</sup> K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 386; J. Chlebowczyk, *W kwestii genezy międzynarodowej ochrony mniejszości po I wojnie światowej*, [w:] *Narody: jak powstawały...*, s. 431–432.

projektu ochrony mniejszości: zbędność, skoro rządy państw Europy Środkowo-Wschodniej same deklarowały wolność i równość mniejszości z resztą obywateli państwa, tworzenie sztucznego podziału w społeczeństwie poprzez wydzielenie specjalnych grup ludności, niesprzyjającego wewnętrznej konsolidacji państwa (tym bardziej, że projekt nie gwarantował lojalności mniejszości), wreszcie uprawomocnienie ograniczenia suwerenności tych państw oraz uznanie ich za „gorszych” członków Ligi Narodów<sup>74</sup>.

Mocarstwa nie przyjmowały jednak takiej argumentacji, twierząc, że ich głównym pragnieniem było zagwarantowanie stabilnego pokoju, czemu służyć miały efektywnie działające klauzule ochrony mniejszości<sup>75</sup>. Tego też samego dnia ich przedstawiciele ustalili, że od idei traktatu nie odstąpią<sup>76</sup>.

Próba przekonania rządów wielkich mocarstw o zbędności traktatu zakończyła się fiaskiem, ale też i zabiegi żydowskie nie były już przez nie mile widziane. Zaproponowały więc wysłanie do Polski misji kierowanej przez H. Morgenthaua w celu przebadania zajęć antyżydowskich, by zwyczajnie wyciszyć nasiloną akcją propagandową<sup>77</sup>.

Komitet Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej oraz delegacja polska nie ustawały w mobilizowaniu wszystkich możliwych środków w celu osiągnięcia pożądaných dla siebie rezultatów. Nowym posunięciem Komitetu było wydanie pierwszego numeru „Biuletynu” informującego o pogromach żydowskich w Polsce i to zarówno tych z przełomu maja i czerwca, jak i tych, które miały miejsce w dobie zakończenia wojny, a także o masowym ruchu sprzeciwu wobec sytuacji w Polsce (najbardziej spektakularna manifestacja odbyła się w Paryżu)<sup>78</sup>. Delegacja Polska natomiast korzystając z przyjazdu do Paryża H. Liebermanna (PPS) i E. Natansona (zwolennik asymilacji), próbowała zrównoważyć argumenty nacjonalistycznie nastawionych Żydów, dowodząc, że tylko część ludności żydowskiej w Polsce pragnie specjalnych gwarancji międzynarodowych dla siebie<sup>79</sup>. Poza tym nastąpiła próba wzmocnienia negocjacji z delegatami Żydów w celu położenia kresu podjętej przez nich publicznej kampanii jakichkolwiek wymiernych rezultatów<sup>80</sup>.

<sup>74</sup> *Papers*, vol. 3, s. 396–399.

<sup>75</sup> K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 373.

<sup>76</sup> *Papers*, vol. 6, s. 131.

<sup>77</sup> Rozpoczęła ona jednak pracę już po podpisaniu traktatu mniejszościowego, przez co na bieg wydarzeń w czasie konferencji pokojowej nie miała wpływu (T. Radzik, *op. cit.*, s. 61–77).

<sup>78</sup> Szerzej o tym w: AAN, *Delegacja*, t. 140, k. 2–5 oraz A. Kapiszewski, *op. cit.*, s. 631; K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 559.

<sup>79</sup> K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 345.

<sup>80</sup> Przebieg wymiany listów i serii spotkań obrazują dokumenty w: AAN, APIP, t. 773, k. 107–109; AAN, APIP, t. 774, k. 31 oraz K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 379.

Szefowie wielkich mocarstw zdawali się jednak nie reagować na tę nasilającą się walkę. 6 czerwca na podstawie raportu Komisji Państw Nowych z tego samego dnia dopracowywali już szczegóły przyszłego traktatu. Najpierw zajęli się prawem apelacji do Ligi Narodów w razie niedotrzymania przez któreś z państw Europy Środkowo-Wschodniej zobowiązań mniejszościowych. Potwierdzili po dłuższej dyskusji wniosek Komisji, by przysługiwało ono państwom<sup>81</sup>. Nie mogli natomiast osiągnąć porozumienia w kwestii, jakie państwa mogłyby to czynić, czy wszyscy członkowie Ligi Narodów (za tym optowały Stany Zjednoczone i Włochy), czy też tylko członkowie Rady Ligi (ku czemu skłaniały się Francja, Wielka Brytania i Japonia). Ostatecznie ustalono, że najlepiej byłoby poradzić się w tej sprawie samych państw zainteresowanych<sup>82</sup>. Pomysł taki wysunął Lloyd George, który sam podjął się rozmów z Paderewskim, co uczynił nazajutrz<sup>83</sup>. Na spotkaniu Paderewski obiecał ustosunkować się do propozycji alianckich pisemnie<sup>84</sup>. Jednakże odpowiedź delegacji polskiej długo nie nadchodziła (uważa się, że zachęciła Polskę do gry na zwłokę Francja<sup>85</sup> i dopiero po przynagleniu ze strony Brytyjczyków dotarła do Rady Czterech 15 VI). Poruszała szereg negatywnych aspektów politycznych i prawnych, które wynikałyby z narzucenia Polsce traktatu mniejszościowego, zgodnych z dotychczasową linią obrony. Ponadto ustosunkowała się do poszczególnych propozycji klauzul. Szczególnie dano wyraz niechęci do tworzenia szkół żydowskich bez nadzoru władz państwowych i niezależnych od polskiego systemu szkolnictwa. Podniesiono też problem nierównoprawnego traktowania Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce, które mogło wskazywać na to, że zwycięskie mocarstwa lepiej odnoszą się do ludności wroga niż sojusznika<sup>86</sup>.

Odpowiedź polska, mimo poruszenia, jakie wywołała na posiedzeniu Rady Czterech<sup>87</sup>, nie zmieniła jednak jej zdania co do potrzeby wprowadzenia pod auspicjami Ligi Narodów ochrony mniejszości. W odpowiedzi Komisji Państw Nowych, przedstawionej Radzie Czterech 21 czerwca, konstatowano, iż w nielicznych tylko miejscach memorandum strony polskiej dawało

<sup>81</sup> *Papers*, vol. 6, s. 228–231 i K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 377 (delegat brytyjski w Komisji zgłosił projekt przeciwny, co było spowodowane rozmowami lorda Cecila z amerykańskim syjonistą prof. F. Frankfurterem).

<sup>82</sup> *Papers*, vol. 6, s. 221–222; Mantoux, *op. cit.*, t. 2, s. 331–332.

<sup>83</sup> Dla Paderewskiego była to okazja do skonstatowania, że obawia się łączenia kwestii traktowania Żydów w Polsce z ustaleniem granicy polsko-niemieckiej, a także wyrażenia sprzeciwu wobec propozycji uznania języka jidisz (jako „zepsutego niemieckiego”) w urzędach polskich – patrz K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 363, 371.

<sup>84</sup> *Papers*, vol. 6, s. 241–242 i Mantoux, *op. cit.*, t. 2, s. 340–341.

<sup>85</sup> Szerzej rozważa tę kwestię K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 378–379.

<sup>86</sup> K. Kierski, *op. cit.*, s. 54–60; K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 379; *Papers*, vol. 6, s. 535–540.

<sup>87</sup> *Papers*, vol. 6, s. 529–530; Mantoux, *op. cit.*, t. 2, s. 451.

podstawę do negocjacji, gdyż w swojej wymowie było w całości wystąpieniem przeciwko traktatowi<sup>88</sup>.

23 czerwca doszło do głównej debaty na temat języka jidisz. Wymiana zdań prowadzona – jak zwykle – głównie przez Wilsona i Lloyd George'a (popierał go S. Sonnino) zakończyła się sformułowaniem następującego wniosku: w sprawie używania języków innych niż polski, rząd polski ma wolną rękę w szkołach, z wyjątkiem podstawowych, ale w przypadkach, gdzie jest znacząca mniejszość i gdzie ma on służyć jako środek przekazu<sup>89</sup>.

Takie rozwiązanie problemu nie mogło zadowolić reprezentantów Żydów. Sięgnęli do najsilniejszych atutów, które mogli wykorzystać. Do Paryża przybywał bowiem, znany ze swych bliskich stosunków z prezydentem Wilsonem, Louis Brandeis. Odbył on szereg spotkań tuż przed podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami, ale nie zmieniły one decyzji wielkich mocarstw<sup>90</sup>.

Delegacja polska, jako pierwsza podpisująca traktat mniejszościowy (równocześnie z traktatem z Niemcami), otrzymała (24 VI) list od premiera Clemenceau, wyjaśniający działania sprzymierzonych i stowarzyszonych mocarstw. Były nimi: wprowadzenie demokratycznego modelu ustrojowego w państwach nowych i znacznie rozszerzających swoje granice, poczucie odpowiedzialności mocarstw za stabilność pokoju i bezpieczeństwa zasadniczych praw mieszkańców Polski, zabezpieczenie Polski przed interwencją zewnętrzną z powodu stosunków narodowościowych na jej terytorium, chęć osłabienia różnic narodowościowych i przekreślenia dążeń separatystycznych mniejszości, wreszcie zapewnienia minimalnych, specjalnych uprawnień Żydom, co nie powinno zaszkodzić jedności politycznej Polski, „skoro nie stanowią uznania Żydów w Polsce za odrębny związek polityczny w państwie polskim”<sup>91</sup>.

W tej sytuacji Paderewski podjął ostatnie dramatyczne próby poprawienia brzmienia traktatu, odpowiadając listownie na propozycje wielkich mocarstw<sup>92</sup> oraz uczestnicząc na posiedzeniu Rady Czterech (27 VI)<sup>93</sup>, w kwestii ograniczenia języka jidisz i uzyskania wzajemności w ochronie Polaków w Niemczech. Jednakże mimo aktywnej pomocy Francji (pierwszy raz), dążącej wręcz do porzucenia pomysłu międzynarodowej ochrony mniejszości, mocarstwa anglosaskie sprzeciwiły się temu rozwiązaniu, szczególnie po najnowszych doniesieniach o zajściu antyżydowskim na Solcu w Warszawie<sup>94</sup>.

<sup>88</sup> *Papers*, vol. 6, s. 569–573; Mantoux, *op. cit.*, t. 2, s. 470–471.

<sup>89</sup> *Papers*, vol. 6, s. 628.

<sup>90</sup> Tamże K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 381.

<sup>91</sup> K. Kierski, *op. cit.*, s. 62–66; J. Chlebowczyk, *op. cit.*, s. 431.

<sup>92</sup> *Papers*, vol. 6, s. 723; K. Kierski, *op. cit.*, s. 66–67; K. Lundgreen-Nielsen, *op. cit.*, s. 382.

<sup>93</sup> *Papers*, vol. 6, s. 723, Mantoux, *op. cit.*, t. 2, s. 544–547.

<sup>94</sup> Doniesienia w „Biuletynie” Komitetu Delegacji Żydowskich (AAN, Delegacja, t. 140, k. 13–14) i polski punkt widzenia w: AAN, KNP, t. 161, k. 114.

Efektom był podpisany 28 czerwca traktat. Sygnatariuszami były z jednej strony mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, a Polska z drugiej strony. Stany Zjednoczone Ameryki, Imperium Brytyjskie, Francja, Włochy i Japonia potwierdziły swe uznanie państwa polskiego, za „niepodległego członka rodziny narodów” oraz pragnienie zapewnienia wykonania art. 93 traktatu z Niemcami. Polska podpisała traktat, „pragnąc przystosować swe urządzenia do zasad wolności i sprawiedliwości oraz dać niezawodną rękojmię wszystkim mieszkańcom terytoriów, nad którymi objęła zwierzchnictwo”<sup>95</sup>.

Był to efekt kompromisu między dążeniami Żydów i Polaków. Największym osiągnięciem delegacji żydowskiej było zdobycie gwarancji ochrony mniejszości w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w prawie międzynarodowym, co stwarzało nową jakość w porównaniu z sytuacją przedwojenną, kiedy Żydzi byli niejednokrotnie pozbawieni praw obywatelskich. Ważną cechą tych klauzul było zaznaczenie, iż państwo przyjmujące zobowiązania mniejszościowe nie może niczego w nich zmienić bez zgody Ligi Narodów. Żydzi zdobywali przeto równość formalną i faktyczną pod względem praw cywilnych, politycznych i zawodowych, wolność organizowania (hierarchia) i wykonywania (obrzędy) kultu religijnego, a także swobodę używania swojego języka w stosunkach prywatnych, handlowych, religijnych, prasowych, zebraniach publicznych oraz zakładania i prowadzenia instytucji dobroczynnych, religijnych, społecznych i oświatowych dotowanych przez państwo w miejscach osiedlenia przez większą liczbę ludności żydowskiej (z możliwością kontroli rozdziału tych sum przez państwo). Oddzielny punkt traktatu mówił o poszanowaniu szabatu (niezmuszanie Żydów do wykonywania czynności prawnych, nieorganizowanie wyborów oraz wciągania na listy wyborcze w soboty).

Takie postanowienia były dla Polski niekorzystne, gdyż w wyraźnym stopniu ograniczały jej suwerenność. Najmniejsze wydarzenie konfliktowe między Polakami a członkami mniejszości dawały podstawę do ingerowania w sprawy wewnętrzne Polski. Miała to – co prawda – czynić Liga Narodów i to w sposób pokojowy, co wykluczało zbrojną agresję silniejszego sąsiada na terytorium Polski z powodu stosunków narodowościowych, jednak w sposób trwały, w majestacie prawa międzynarodowego, został usankcjonowany podział na dwie kategorie państw: silniejszych – narzucających zobowiązania i gwarantujących ich wykonanie oraz słabszych – obciążonych zobowiązaniami. W szczególny sposób została Polska uzależniona od członków Rady Ligi Narodów, uprawnionych do zwracania uwagi w razie naruszenia (lub niebezpieczeństwa naruszenia) którejkolwiek z klauzul, decydowania o sposobie postępowania w takich wypadkach oraz zmiany zobowiązań

<sup>95</sup> K. Kierski, *op. cit.*, s. 87.

mniejszościowych. Pierwsze z tych uprawnień było jednakże korzystne, gdyż prawa do apelacji do Ligi Narodów nie mieli przedstawiciele mniejszości, co znacznie ograniczało liczbę apelacji<sup>96</sup>. Niekorzystne dla Żydów było ograniczenie języka jidisz do roli instrumentu nauczania w szkołach żydowskich, a nie przedmiotu nauczania (Polacy mieli prawo narzucić obowiązek nauczania języka polskiego).

Największą jednak porażką delegacji żydowskiej była przegrana batalia o uznanie ich za oddzielny naród i zagwarantowanie autonomii personalnej – traktat mówił o mniejszościach rasowych, językowych i religijnych. *De facto* stawał się więc narzędziem asymilowania mniejszości (chronił jednostki, a nie grupy narodowościowe) i nie pozwalał im działać na rzecz roszadzenia państwa od wewnątrz. Było to zgodnie z intencjami wielkich mocarstw, dążących do stabilizowania sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Żydzi płacili w tym wypadku cenę za występowanie w tej kwestii w kampanii propagandowej przeciwko Polsce w jednym szeregu z rządem Niemiec i prasą tego kraju. Ponadto nie chcąc eksponować się jako twórcy traktatu, by nie wzmacniać antysemityzmu, walczyli o ochronę dla wszystkich mniejszości, w tym i Niemców. Ci mogli stanowić dla Polski zagrożenie roszadzenia państwa od wewnątrz w przyszłości, czemu zorganizowanie ich jako mniejszości narodowej bardzo sprzyjało. Nie chcąc do tego dopuścić państwa Ententy odrzucały ten pomysł, niezgodny co więcej z ideami Wilsona – tworzenia państw jednolitych narodowościowo w celu stabilizacji sytuacji w tym rejonie.

Faktycznym zwycięzcą całej batalii okazały się mocarstwa, które osiągnęły zarówno możliwość ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski, jak i stabilizacji politycznej Europy Środkowo-Wschodniej. Traktat, zainspirowany zabiegami organizacji żydowskich, by zapewnić ludności tej narodowości pomoc humanitarną oraz gwarancje prawne, nabrał dużego znaczenia w polityce całego okresu międzywojennego.

Dariusz Jeziorny

LA PROTECTION DE LA MINORITÉ JUIVE EN POLOGNE  
À L'ÉPOQUE DE LA CONFÉRENCE DE LA PAIX À PARIS EN 1919

Cet article présente la lutte pour la protection internationale des minorités après la I-ère guerre mondiale. Les Juifs constituaient une force qui cherchait à mettre en vigueur le système

<sup>96</sup> Żydzi zabiegali o to i ze względów praktycznych Liga wkrótce przyjęła takie rozwiązanie.



de leur protection ainsi que des autres minorités dans les pays de l'Europe Centrale et de l'Est. Leurs arguments se référaient aux mauvaises expériences dans le passé dans cette partie de l'Europe ainsi qu'à la situation compliquée et tendue des Juifs après la I-ère guerre mondiale. Avec l'espoir d'obtenir les garanties juridiques dans le cadre du nouvel ordre, ils multipliaient leurs efforts afin d'atteindre le but déjà présenté. Ils se heurtaient pourtant contre l'approche négatif des états nouvellement créés dans cette région européenne y compris la Pologne. Pour celle-ci l'imposition de la protection des minorités nationales avec les garanties de la Société des Nations aurait du être incompatible avec sa souveraineté. En plus, cela aurait pu introduire au sein du droit international le partage entre les états qui imposent les engagements face aux minorités et les états qui tiennent à ces engagements. Enfin, cela aurait généré le danger de l'éckatement à l'intérieur d'un état donné causé par les minorités qui lui seraient hostiles (en cas de l'acceptation des principes de l'autonomie culturelle et nationale). Dans cette situation les Grandes Puissances devaient trouver un compromis satisfaisant pour elles-mêmes. Cela s'exprime sous forme de Traité de Versailles signé par la Pologne le 28 VI 1919.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą i skuteczną linię polityczną i dyplomatyczną państw, które miały być powołane do życia. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą i skuteczną linię polityczną i dyplomatyczną państw, które miały być powołane do życia. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą i skuteczną linię polityczną i dyplomatyczną państw, które miały być powołane do życia.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą i skuteczną linię polityczną i dyplomatyczną państw, które miały być powołane do życia. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą i skuteczną linię polityczną i dyplomatyczną państw, które miały być powołane do życia.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą i skuteczną linię polityczną i dyplomatyczną państw, które miały być powołane do życia. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą i skuteczną linię polityczną i dyplomatyczną państw, które miały być powołane do życia.

<sup>1</sup> W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą i skuteczną linię polityczną i dyplomatyczną państw, które miały być powołane do życia. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą i skuteczną linię polityczną i dyplomatyczną państw, które miały być powołane do życia.